

Bajka o Ani, która pokochała przyrodę

Mila

W małym domku, pod lasem mieszkała zwykła rodzina mama, tata i dwie córeczki. Niedaleko ich drewnianego domu płynął mały strumyk. Wokół niego szczególnie wiosną kwitły przepiękne, kolorowe kwiaty, a przyroda tętniła życiem. W lecie dziewczynki kąpały się w wodzie, radośnie śpiewając ulubione piosenki. Jesienią zaś przyglądały się opadającym wokół różnokolorowym liściom. Zimą zakładały rękawiczki od babci, lepily bałwany i patrzyły jak ich ukochana kotka śmiesznie podskakuje na białym, puszystym śniegu. I tak mijały dzieciom bez troskie chwile.

Pewnego letniego dnia, gdy dziewczynki szły nad strumyk zobaczyły, że do domu obok wprowadzili się nowi sąsiedzi wraz z córeczką, która nazywała się Ania. Dziewczynka była bardzo chorowita, dlatego rodzice postanowili przeprowadzić się na wieś w nadziei, że zmiana klimatu dobrze na nią wpłynie. Jednak dziecko nie było zadowolone ze zmiany otoczenia. Pomimo że w mieście nie miała przyjaciół i mieszkała w dużym blokowisku bardzo tęskniła za poprzednim życiem.

Siostrzyczki były ciekawe nowej sąsiadki i postanowiły zaprzyjaźnić się z nią. Zabrały z kuchni miodowe ciasteczka, upieczone oczywiście przez ukochaną babcię i udały się do nowych sąsiadów. Dziewczynka jednak nie bardzo chciała się z nimi zaprzyjaźnić. Najpierw udawała, że jej nie ma w domu, potem unikała ich. Jednak siostry Kaja i Nela nie chciały dać za wygraną. Widziały, że całymi dniami Ania siedzi sama i smutna. W końcu dopieły swego. Namówiły ją, żeby wyszła z nimi nad strumyk. Dziewczynka

niechętnie, ale w końcu uległa namowom. Bała się, że się pobrudzi i była przerażona zwierzętami, zarówno tymi małymi jak mrówka i większymi jak kot.

Jednak po pewnym czasie Anusia zaczęła dostrzegać, że otaczający ją świat jest piękny, a pobliski strumyk i las sprawiał, że wracała bardziej rumiana i w końcu miała apetyt. Rodzice już zamartwiali się, że podupadła na zdrowiu.

Za każdym razem, kiedy wracała do domu myślała ileż to radości sprawia jej bieganie boso po rosie, stąpanie nóżkami po kolorowych kamyczkach w strumyku, łapanie żabek, zrywanie kwiatów. Co najważniejsze jak uspokajająco może działać mruczenie kota. Zdawało jej się też bardzo często, że to las oddycha razem z nią, a nawet za nią.

Dzięki temu, że poznała Kaję i Nelę zobaczyła jaki piękny jest świat, jak ważna w życiu jest przyroda i otaczający nas krajobraz i jak może na każdego pozytywnie wpłynąć. Zrozumiała, że to właśnie przyroda ją uratowała.

Ania bardzo się zmieniła, zaczęła mniej chorować, częściej wychodziła z domu, nabrała rumieńców i co najważniejsze częściej się uśmiechała. Dzięki temu, że siostry pokazały jej, jak ważne jest w naszym życiu obcowanie z przyrodą przestała bać się świata i w końcu zobaczyła jaki on jest piękny.

Mila